Biblioteka
U. M. K.
Toruń
197036

MIECZYSŁAW DEREŻYNSKI.

Piotr Paliński

Sylweta wielkopolskiego pisarza ludowego i działacza narodowego.

W 60-lecie pracy literackiej.

1933 r.

MIECZYSŁAW DEREŻYŃSKI.

Piotr Paliński

Sylweta wielkopolskiego pisarza ludowego i działacza narodowego.

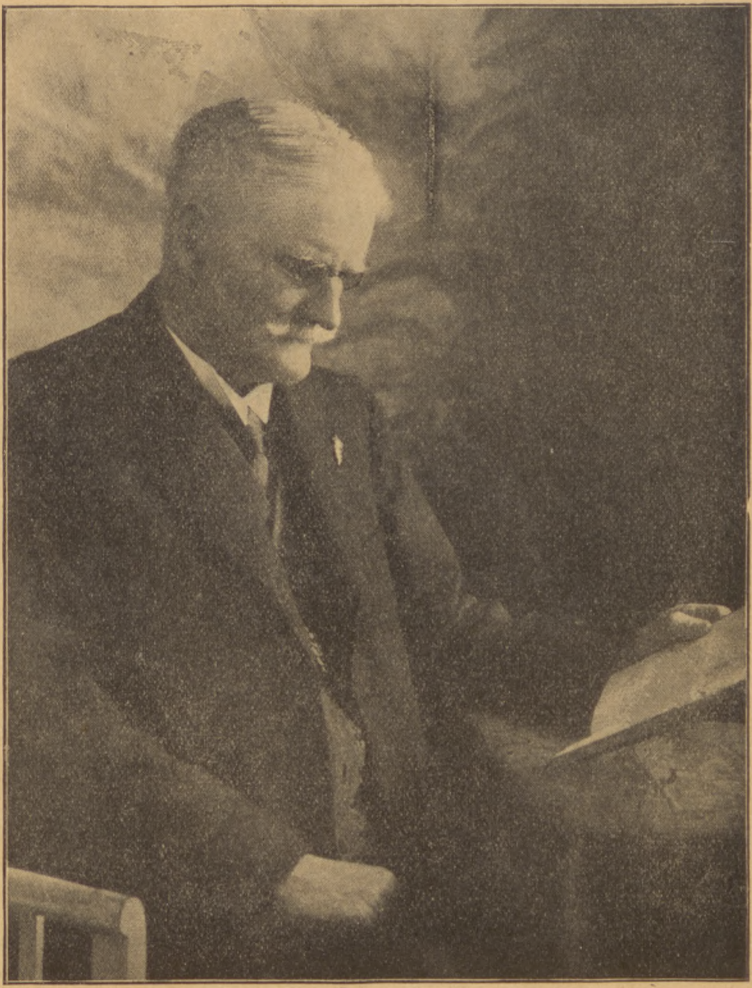
W 60-lecie pracy literackiej.

1933 r.

Drukiem Drukarni Kujawskiej Sp. Akc. w Inowrocławiu.
Skład Główny: Księgarnia St. Knasta w Inowrocławiu.

197036

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU



Piotr Paliński.

Serdecznemu Przyjacielowi
Józefowi Preussowi z Szamotuł
przypisuje

Autor.

Włocławek - Inowrocław 1933 r.

ZBIORNICA
Księgozbiorów
Zabezpieczonych

Słowo wstępne.

Szczęśliwy los zdarzył, że znam szereg miejscowości, które były świadkami czynów bohatera tej książki. Z lesistych wzgórz Fordonu patrzałem przed wielu laty na gigantyczny zakręt Ostromętu, igrzysko przełomów dyluwjalnych Prawisły:

Urwisty żleb, ziająca czeluściami przepaść,
okropny, straszny rozdół, zda się, ściana piekła,
bezdno, z którego głębia w bezkres paszcz uciekła,
szalony jar zawrotny — patrząc, trudno nie paść...

Barcin mieści w swych murach głośnego dziś prozatora wielkopolskiego, autora „Życiorysu robotnika polskiego", Jakóba Wojciechowskiego. W nietynkowanej, czerwoną cegłą palącej się jego kamieniczce nad brzegami leniwej Noteci, prowadziłem długie rozmowy na temat naszych rodzinnych stron śremsko-gostyńskich.

Strzelno jest od lat dziesiątka oczkiem w mej głowie. Jest mi zjawą średniowiecza, widmem czarownem Polski piastowskiej. Niezrównana świątyńka romańska św. Prokopa i poważny barok nabożnych Sióstr Norbertanek niejedną chwilę odkradły mym wakacjom, spędzanym w stolicy Kujaw Zachodnich czyli Czarnych. Nie zrobiłem żadnej wycieczki nad Gopło, by nie zawadzić o te szacowne mury. Pobok, w ciasnych ścianach rolnika, ochoczo z gromadą dziewcząt, pamiętam, tańczyliśmy.

Nawet Westfalja, dalszy teren działalności Piotra Palińskiego, nie jest mi obca. W dobrych przedwojennych czasach, brzdąc mały, uczeń IV. klasy gimnazjum krakowskiego, odwiedziłem zakopcone miasteczka tej prowincji, gdzie moi, mniej odemnie szczęśliwi bracia pracowali jako górnicy. Być może, słyszeli niejedno przemówienie redaktora Palińskiego, krzewiciela polskości śród poznaniaków-węglarzy. Nie przypomina sobie szanowny Jubilat miast Gelsenkirchen, Bochum, Herne, Dortmund i innych wokrąg?

Haarlemów t Hillegoomów, pól tulipanów i hjacentów, nie uważał los za właściwe ukazywać mym oczom: miały im wystarczyć pola Flandrji pełne maków i krwi. Odżyły one w mojej pamięci, gdy we wrześniu 1932 r., zwiedziwszy przepiękną farę wągrowiecką i strzeliste mury kościoła pocysterskiego oraz zaciszne ustronie „Na Opactwie" nad rzeczką w Wągrowcu, gdzie chciałoby się godzinami dumać o przeszłości i wdychać w płuca jej wnikliwy zapach, znalazłem się dość nieoczekiwanie w pracowni bohatera tych kartek.

Zacisznie, schludnie, pięknie. Bogate zbiory, tyczące wielkiej wojny, jedyne chyba w Polsce komplety wydawnictw zagranicznych, ilustrujących z dnia na dzień przebieg krwawego dramatu z r. 1914—1918. Rzecz jeszcze ciekawsza — całe tomy odbitej przez kalkę korespondencji, prowadzonej przez Palińskiego z wybitnemi osobistościami wszystkich trzech naszych zaborów i zagranicy. Jak kwiat konwalji wykwita nagle niedrukowany w Polsce i nieznany list Henryka Sienkiewicza, świadczący o jego umiłowaniu kwiatów hillegoomsko-haarlemskich.

Nic to jednak wobec czcigodnej, a niesłychanie rzeźkiej, bujnej żywotnością, żywiołowej postaci właściciela i autora tych zbiorów. Nie widać po nim walk toczonych z Prusakami, ciosów i więzień, nie widać tułaczki i szukania chleba po obcych kątach.

Entuzjazm i optymizm promienieje z tych jasnych oczu, z pod brwi krzaczastych i groźnych, z ust okolonych wąsem sumiastym i buńczucznym, z szlachetnie zakrojonych szczytów czoła. Pamięć i swada jak u młodzieniaszka, w opowiadaniu kronika dni Wielkiej Doliny, z której nam czerpać a czerpać. Lat ośmdziesiąt i ta werwa — wspaniały, doprawdy, typ człowieka.

Ze zdjęć z łatwością poznać, że wciąż płonął jak dziś zapałem. Ten obraz na ścianie, fotogram z r. 1895? Zjazd ten kolegów tu w Wągrówcu? Ten pan oparty o to drzewo? Nie, nieprawda! Ojciec Stanisława?! Więc to jest obraz, którego Przybyszewski długie lata poszukiwał, wiedząc, że gdzieś śród znajomych czy rodziny egzystuje.

Szanowny Panie Jubilacie! Zostawię hołd swój i całego młodego pokolenia pisarzy wielkopolskich w Twoich rękach, zabiorę zapał Twój, twój pęd do pracy i tę małą podobiznę. A Mieczysław Dereżyński, drugi kolega mój, zapalony pracownik na wielkopolskiej niwie regjonalnej, opowie chlubne dzieje Twego życia, mnie pozwól wyrazić Ci tylko swój podziw i serdeczne życzenia dalszej, jaknajdłuższej pracy.

Ad multos annos, Kochany nasz Senjorze, ad multos annos!

Warszawa, listopad 1932.

Dr. Stanisław Helsztyński.

I.

Prawnuk wójta bydgoskiego. — Fordon i pierwsze nauki. — Nauczyciel ludowy. — Redaktor „Nadgoplanina“ w Strzelnie.

W rzędzie wygasających już wielkopolskich pisarzy ludowych niepoślednie miejsce zajmuje **Piotr Paliński**, znany ogólnie jako **Janek z nad Wisły**.

Paliński, emerytowany profesor seminarjum nauczycielskiego, były redaktor pism polskich, literat, publicysta i działacz narodowy, żyje w Wągrówcu, rodzinnem mieście ks. Wujka. Człowiek ten, nawskroś zacnego charakteru, schyłek swego pracowitego żywota pędzi w cichości, unikając rozgłosu i szumnej, modnej dziś reklamy. W bieżącym roku mija 60 lat, odkąd Paliński rozpoczął swą karjerę pedagogiczną, literacką i społeczną. Kawał to czasu, hojny w liczne wydarzenia, przykrości, trudy i walki o polskość i Polskę.

Sędziwy nasz jubilat urodził się 17-go sierpnia 1853 r. w Fordonie. Pradziad Palińskiego był ponoć wójtem bydgoskim. Jeden z jego stryjów brał udział w słynnym ataku na wąwóz Somo-Sierra w Hiszpanji, a drugi pociągnął z kapitanem **Raczyńskim** w 1812 r. z armją Napoleona na Moskwę.

Ojciec Palińskiego, Paweł, urodzony w Siernieczku pod Bydgoszczą 1794 r., jako syn tamecznego gorzelnika, pojął w 1852 r. Marjannę z Bosiackich, córkę Józefa i Rozalji Nosków, którzy mieszkali w Strzyżewie Kościelnem pod Gnieznem, a później w Gościeszynie pod Rogowem. Był on obywatelem miasta Fordonu i właścicielem domku oraz kilku mórg ziemi. Zmarł w 1866 r. W następnym roku wyszła matka Palińskiego powtórnie zamąż za Michała Bączkowskiego.

Paliński od zarania swej młodości czuł nieprzeparty pociąg do książek, których dostarczali mu: proboszcz fordoński **ks. kanonik Gramse** oraz kapelan więzienny, **ks. kuratus Otton Radtke.**

Ten ostatni wyjednał młodemu Palińskiemu lekcje prywatne u nauczyciela Augustyna Lessel'a, który go przygotował do seminarjum nauczycielskiego.

W 1870 r. wstąpił Paliński do seminarjum nauczycielskiego w Kcyni, które ukończył 16-go sierpnia 1873 r.

Po złożeniu egzaminu maturalnego został Paliński zaprzysiężony i od listopada 1873 r. przydzielony jako prowizoryczny nauczyciel do szkoły symultannej w Barcinie (pow. szubiński). W marcu 1877 r. przeniesiono go do szkoły katolickiej w Linówcu, pow. mogileńskiego. Po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, od stycznia 1878 r. stabilizowały go władze szkolne. Z początkiem 1883 r. zamianowano go nauczycielem przy szkole katolickiej w Strzelnie na Kujawach. W r. 1889 objął Paliński posadę nauczyciela przy szkole symultannej na Rupienicy pod Bydgoszczą.

Działalność publicystyczno - literacka Palińskiego sięga 1873 r. Wtedy to podczas najostrzejszej „walki kulturalnej“ płodami swego pióra zaczął zasilać „Gazetę Górnośląską“, wydawaną w Bytomiu przez rodowitego Wielkopolanina, ks. **Franciszka Przyniczyńskiego,** z którym zawarł wielką przyjaźń.

Na łamach tego pisma w latach 1873 do 1882 w korespondencjach i utworach literackich dowodził, że „Kościoła Chrystusowego — mimo wszelkich wysiłków duchów ciemności, bramy piekielne nie zwyciężą“. W „Życiu i śmierci Tomasza Morusa“, a potem w powieści „Ostatni Abbeville z Duricane“, wskazywał na potęgę Kościoła, która jest niezwyciężona. W historycznych zaś powieściach: „Szesnasty maja“ i „Z burzliwych czasów“ przedstawił ludowi polskiemu, do czego prowadzi wyzbycie się zasad chrześcijańskich. Następnie w okresie 1883—1887 w pismach zasłużonego literata poznańskiego **dr. Ludwika Rzepeckiego**: „Gońcu Wielkopolskim“, „Oświacie“, „Niedzieli“, „Warcie“ oraz jego kalendarzach (z lat 1887—1891), ogłaszał mniejsze i większe rozprawki, przeróbki i tłumaczenia, a między innemi oryginalną powieść „Opieka Boska“. Wszystkie te prace ukazywały się pod pseudonimem: Bogumił Tłomaczyński lub w skrócie B. Tł., gdyż Paliński, jako nauczyciel, nazwiska swego ujawniać nie mógł.

W 1887 r. założył Paliński w Strzelnie gazetę p. t.: „Nadgoplanin“ z dodatkami „Matka Chrześcijańska“ dla matek polskich i „Nasza Gazetka“ dla dziatwy. W „Gazetce“ (a później w niedzielnym dodatku „Gazety Gdańskiej“) pisywał pod pseudonimem **Ojciec Bogumił,** zachęcając młodzież do czytania i poprawnego pisania. Otrzymywał setki liścików dziecięcych.

„Nadgoplanin“ był naówczas jedynem prowincjonalnem pismem w Wielkopolsce. W pięć lat po nim ukazał się w Inowrocławiu „Dziennik Kujawski“, którego pierwszym redaktorem był Józef Chociszewski. W „Nadgoplaninie“ nigdzie niema nazwiska Palińskiego. Jako redaktor figuruje **Leon Dolecki,** właściciel drukarni (gutenbergowskiej), a mało kto wiedział, że Paliński za dnia był pruskim nauczycielem, w nocy zaś polskim redaktorem.

On sam przygotowywał cały materjał do „Nadgoplanina“. Z tamże umieszczonej powieści „Krzyż i kielnia“ (tłum. z niemieckiego) dowiadują się czytelnicy o inferalnej robocie masonerji. Powieści: „Dziecię cygańskie“, „Niewinnie osądzona na śmierć“, „Na stromej drodze“, „Uboga Tereska“ i inne mają za tło zasady moralne, lecz nie moralizujące.

Przeniesiony do Bydgoszczy, współpracował Paliński ze **Stanisławem Tomaszewskim** w „Straży Polskiej“. Tutaj też założył organizację nauczycieli katolickich.

II.

Stowarzyszenie Katolickich Nauczycieli w Bydgoszczy. — Tajemnicza odezwa. — W drukarni Tomaszewskiego. — Wielki zjazd nauczycielstwa. — Mozolna praca. — Upadek.

Kiedy w prastarej Wielkopolsce po wojnie niemiecko-francuskiej nastał bezwzględny, brutalny, antykatolicki i antypolski „Kulturkampf", zdrowa część społeczeństwa oparła mu się z podziwu godną siłą i wytrzymałością.

Ateistyczny hakatyzm zwrócił głównie swe ostrze przeciw klerowi i szkolnictwu, chcąc wyplenić raz na zawsze wiarę prawdziwą.

Skoro katolickie nauczycielstwo poznało całą grozę swego położenia, jęło się pracy nad utrzymaniem religji w szkole. Inicjatywa walki z bezbożnym hakatyzmem wyszła — rzecz dziwna — właśnie z bardzo zniemczonej i zlutrzałej Bydgoszczy, która stanowiła bazę operacyjną i twierdzę dla szalejącego prusactwa.

Dnia 7-go listopada 1892 r. zwróciło się kilku bydgoskich nauczycieli szkół powszechnych do Piotra Palińskiego z projektem założenia związku zawodowego. Chodziło o utworzenie Stowarzyszenia katolickich nauczycieli. Tego rodzaju organizacje na zachodzie Niemiec już oddawna istniały i zakusom „kulturtraegerów" skutecznie się opierały. Po koleżeńskiej naradzie postanowiono na czele powstającego komitetu organizacyjnego postawić nauczyciela **Hipolita Jasińskiego** z Bydgoszczy, który wtenczas stał u progu emerytury i szykan Niemców bać się nie potrzebował. Dnia 8-go listopada 1892 r. zwołał Piotr Paliński pierwsze tajne zebranie zaufanych nauczycieli bydgoskich do

swego mieszkania przy symultannej szkole na Rupienicy pod Bydgoszczą. To był początek walki samoobronnej.

Praca organizacyjna wśród katolickiego nauczycielstwa Bydgoszczy odtąd postępowała w szybkiem tempie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, aby groźnego przeciwnika znagła zaskoczyć.

Na pierwszem zebraniu opracowano ustawy Stowarzyszenia, omówiono dokładnie plan działalności i zredagowano odezwę do katolickich nauczycieli W. Ks. Poznańskiego, zwołując ich zarazem na zgromadzenie konstytucyjne, którego termin wyznaczono na czas feryj Bożego Narodzenia.

Odezwę trzeba było wydrukować i nauczycielom katolickim rozesłać. Tu ujawniły się znaczne trudności. W Bydgoszczy istniały trzy wielkie drukarnie, które jednakże należały do Niemców — ewangelików.

Gdyby w jakiejkolwiek z tych drukarń tłoczono odezwę, władze wmig dowiedziałyby się o zamiarach nauczycielstwa bydgoskiego, a tego należało uniknąć.

Na szczęście posiadał przy ul. Długiej niewielkie zakłady graficzne zasłużony działacz społeczny i narodowy na terenie Bydgoszczy, Stanisław Tomaszewski, obecnie właściciel Drukarni Narodowej w Krakowie.

W sobotę, dnia 17-go grudnia 1892 r., gdy zmrok wieczorny otulił gród bydgoski, udali się do drukarni Tomaszewskiego z gotowym tekstem odezwy nauczyciele: Jasiński, Paliński, Schönborn i Zwingmann. W drukarni nikt już o tej porze nie pracował. Tomaszewski, usłyszawszy prośbę przybyłych, sam stanął przy pudle z czcionkami i własnoręcznie zestawił odezwę, a Paliński ją skorygował. Następnie zabrano się do tłoczenia odezwy. Dwóch kręciło maszynę, Tomaszewski odbierał odbite odezwy, jeden z nauczycieli, gdy świeca się wypaliła i nafty zabrakło, świecił łuczywem, a inny zajął się wkładaniem odezw do kopert, zaopatrzonych poprzednio w adresy wszystkich katolickich szkół W. Ks. Poznańskiego.

O godz. 3-ciej rano ukończono żmudną pracę w drukarni, poczem każdy z nauczycieli wziął w chustkę po setce odezw, które następnie w różnych punktach miasta wrzucono do skrzynek pocztowych.

Odezwy te mogły były dojść nauczycieli — katolików w dniach 19—22 grudnia, czyli na początku wakacyj gwiazdkowych.

Władze, które, nic nie przeczuwając, swobodnie zaczęły korzystać z feryj, zjazdowi ze względu na krótki czas przeszkodzić nie zdołały.

A jednak inspektor szkolny z Bydgoszczy usiłował powstrzymać od udziału w zjeździe: Palińskiego i Schönborna, wzywając ich w dniu zjazdu na konferencję do inspektoratu, lecz obydwaj ze względu na wakacje wezwania nie posłuchali.

Zjazd odbył się dnia 28-go grudnia 1892 r., a rozpoczęto go uroczystem nabożeństwem w starej, gotyckiej farze bydgoskiej. Solenną Mszę św. odprawił i wzruszające, okolicznościowe przemówienie wygłosił wielki społecznik i działacz narodowy **ks. dr. Józef Choraszewski.**

Z fary udali się uczestnicy zjazdu do lokalu „Concordii“ (dziś Resursa Kupiecka przy ul. Jagiellońskiej). Na wielkiej sali, po powitaniu obecnych, otwarto zjazd. Wynikiem jego rzeczowych i nacechowanych troską o dobro wiary obrad było założenie „Stowarzyszenia Katolickich Nauczycieli W. Ks. Poznańskiego“ z siedzibą w Bydgoszczy. Do Stowarzyszenia zapisali się wszyscy uczestnicy zjazdu. Prezesem Stowarzyszenia wybrano Hipolita Jasińskiego.

Zjazd powyższy był solą w oku władz niemieckich, które widziały w nowopowstałej organizacji groźnego przeciwnika.

Stowarzyszenie istotnie nie zasypiało gruszek w popiele, lecz zaczęło działać intensywnie na terenie Wielkopolski, broniąc dzielnie interesów katolicyzmu przed zachłannością hulającego ateizmu pruskiego. Darzyli je wielką życzliwością m. in. **ks. arcybiskup Florjan Stablewski i ks. kan. dr. Stanisław Kubowicz** z Poznania oraz poseł **Leon Czarliński** z Zakrzewka.

W roku następnym senjor Stowarzyszenia, Hipolit Jasiński, złożył z powodu podeszłego wieku prezesurę, którą jednogłośnie powierzono w pracowite dłonie Piotra Palińskiego.

Pod jego przewodnictwem odbyło się w Zielone Świątki 1894 r. drugie walne zebranie Stow. Kat. Naucz. W. Ks. Pozn. w Wągrówcu. Zjechali na nie gromadnie nauczyciele z Pałuk oraz z powiatów: czarnkowskiego, obornickiego, poznańskiego i różnych innych stron Wielkopolski. Obecny był też Józef Przybyszewski, ojciec Stanisława. Na zebraniu zdano relację z dotychczasowego dorobku i powzięto szereg doniosłych uchwał, dotyczących pracy na przyszłość.

Tymczasem powstały w różnych częściach Wielkopolski lokalne stowarzyszenia, będące w kontakcie z zarządem głów-

nym i mające na celu obronę religji katolickiej przed atakami lutrów i masonów.

Paliński, jako prezes Stow. Kat. Naucz. W. Ks. Poznańskiego, miał możność dokładnie przekonać się o wywrotowej działalności prusko-luterskiej masonerji w szkołach.

Trwał mężnie na ważnym posterunku, umiejętnie kierował organizacją, pocieszał stroskanych, potrzebującym udzielał rady i pomocy. Często też interwenjował u władz i posłów centrowych w parlamencie, lecz to zazwyczaj niewiele skutkowało. Rzekomo katolickie Centrum popierało na każdym kroku politykę rządu pruskiego, a wogóle nie myślało o obronie katolików... narodowości polskiej.

Zgon rozwijającego się dobrze Stowarzyszenia Kat. Naucz. W. Ks. Poznańskiego przygotowało mu pośrednio trzecie walne zebranie. Odbyło się ono w Poznaniu podczas Zielonych Świąt 1895 r. pod przewodnictwem Palińskiego. Przybyły wtedy ogromne rzesze nauczycielstwa katolickiego z Wielkopolski i Pomorza, przyczem większość nauczycieli stanowili Polacy. Mszę św. na intencję zgromadzenia odprawił w poznańskiej farze ks. arcybiskup Florjan Oksza-Stablewski, który też wygłosił do zebranych pedagogów przepiękne, porywające przemówienie.

Z fary podążyli nauczyciele do sali „Apollo", gdzie, po załatwieniu formalności i złożeniu sprawozdań, wygłoszono referaty z dziedziny pedagogji.

Śmiało i bez osłonek poruszyli aktualne, palące a bolesne kwestje szkolnictwa katolickiego w Niemczech nauczyciele: **Busch i Poleski,** których wywody zebrani przyjęli burzą oklasków, co było w niesmak obecnym dygnitarzom.

Na zebraniu tem złożył Paliński urząd prezesa, nie chcąc narazić na szykany i prześladowanie całości Stowarzyszenia, gdyż przeciw niemu wytoczono właśnie proces dyscyplinarny.

Przewidywał Paliński, że proces ten mógłby się dla niego źle skończyć, wolał więc ponieść niezasłużoną karę jako prosty członek Stowarzyszenia, a nie jako jego prezes.

Organizacji tej zabrakło od tej pory serca i światłej ręki kierowniczej. Władze pruskie tem silniej ją gnębiły. Przeciw

Buschowi i Poleskiemu za wystąpienia poznańskie wytoczono dyscyplinarkę i pozbawiono ich posad. Następny zjazd miał się odbyć w Inowrocławiu, lecz nie doszedł do skutku.

Stowarzyszenie Katolickich Nauczycieli W. Ks. Poznańskiego, coraz bardziej uciskane, zaczęło powoli upadać, aż wreszcie zamarło zupełnie.

III.

Djabeł w szkole. — Hakata przeciw Palińskiemu. Przed sądem dyscyplinarnym regencji bydgoskiej. — Sensacyjny proces. — Po 23-ch latach pracy wydalony ze szkolnictwa. — Na łasce losu.

Przystępujemy do najtragiczniejszej karty życia Piotra Palińskiego, przedstawiającej mściwość i zaciekłość hakaty, która pozbawiła go stanowiska i chleba za przyswojenie literaturze polskiej powieści ks. prałata **Konrada Bischoffa** (pseudonim **Bolanden**) ze Spiry p. t.: „Djabeł w szkole".

Powieść tę drukował najpierw w odcinku „Goniec Wielkopolski" (gdzie poprzednio ukazywali się też „Kosynierzy" Palińskiego). Oświetlała ona horendalne stosunki w szkolnictwie austrjackiem na tle „walki kulturnej" i pełna była aluzyj do systemu szkolnego w Prusiech.

Tłumacza przypadkiem wykryto i zawezwano go 14-go października 1896 r. przed sąd dyscyplinarny regencji bydgoskiej, w skład którego wchodzili następujący radcowie regencyjny: von **Tiedemann,** von Barnekow, von Maltzan, von Wilmowski, Haeckermann, dr. Waschow, Heckert, Meyer, Kirchhof, Glogau i Hahn.

Proces obfitował w szereg tragicznych momentów. Palińskiemu dowiedziono winę.

O co chodziło w procesie, wyjaśnią niżej przytoczone ustępy z wyroku*).

---

*) Wyrok ten, przetłumaczony przez Palińskiego na język polski, dołączył tłumacz do drugiego wydania „Djabła w szkole" 1928 roku.

ZBIORNICA
Księgozbiorów
Zabezpieczonych

„We wrześniu 1894 r. przedłożono królewskiej regencji, Wydziałowi dla spraw Kościelnych i Szkolnych, w polskim języku napisaną książkę „Djabeł w szkole“, z dołączonym do niej polecającym prospektem, wydaną przez księgarnię nakładową Simona w Poznaniu; otrzymał ją nauczyciel Smętkowski w Ryszewie z nieznajomej ręki. Książka ta jest tłumaczeniem powieści ludowej „Djabeł w szkole“, napisanej przez Konrada Bolandena, zaopatrzona przedmową autora do 3-go wydania, i od tłumacza „Słówkiem od tłumacza“. Autorem tego słówka i tłumaczem tej książki jest w niej podany niejaki **Janek z nad Wisły**, podczas gdy w prospekcie ów nieznajomy jest wymieniony jako „nauczyciel Paliński z Bydgoszczy“. Powyższy Wydział regencyjny ujrzał w treści przedsłowia od tłumacza i w jego stosunku do treści powieści ludowej najswawolniejsze zelżenie obecnego porządku w szkołach powszechnych Prowincji Poznańskiej, i nadwyraz szorstkie oczernienie urzędników, dozorujących szkoły i nauczycieli, — i zaopinjował, że nauczyciel, jeżeliby się taki okazał tłumaczem, względnie autorem, byłby niegodny dłużej piastować urzędu nauczyciela.

Podejrzenie skierowało się wedle prospektu na nauczyciela Palińskiego w Rupienicy pod Bydgoszczą, gdyż innego nauczyciela tego nazwiska w Bydgoszczy i okolicy nie było; — miejscowość Rupienica (Schöndorf), przedmieście Bydgoszczy tworzy z nią bezpośrednią całość, i stąd też nazwę **Bydgoszcz** nosi, i że w nauczycielu Palińskim w Rupienicy, jako znanym założycielu wielu polsko-katolickich stowarzyszeń nauczycielskich i tychże najgorliwszym propagatorze, winnego się domyślać było można. Na mocy rozporządzenia Regencji został wyżej wymieniony przez inspektora szkolnego (Heckerta) dnia 29-go września 1894 r. przesłuchany, oświadczył on jednak, że znanej i jemu przez księgarnię Simona z Poznania przesłanej książki nie jest tłumaczem, ani autorem „Słówka od tłumacza“. Tłumaczem ma być, wedle przesłanej mu przez księgarza wiadomości, niejaki Baliński, którego osobistość ani też miejsce zamieszkania nie są znane“.

Zarząd policyjny poznański zdołał jednak ustalić, że Paliński jest tłumaczem „Djabła w szkole“, to też władze ostro zabrały się do jego osoby. Wyrok mówi o tem, co następuje:

„Dnia 22-go listopada 1894 r. wystosował regencyjny Wydział dla Spraw Kościelnych i Szkolnych do Prezesa regencji (bydgoskiej) wniosek:

O wytoczenie procesu dyscyplinarnego nauczycielowi Piotrowi Palińskiemu w Rupienicy pod Bydgoszczą z powodu niewątpliwie przez niego napisanego przedsłowia do tłumaczenia dzieła „Djabeł w szkole“, w którem on obecny porządek w szkołach powszechnych Prowincji Poznańskiej jako system ogłupiania („Verdummungssystem“) lży, przypisując mu winę wszelkiego socjalnego zła czasów obecnych, rzucając na występy władz szkolnych i nauczycieli niesłychane oszczerstwa — w kierunku zwolnienia go z urzędu, wychodząc z założenia, że karygodną czynność uważa Wydział za stwierdzoną przez to, iż

1. nauczyciel Paliński — w prospekcie, polecającym dzieło to, jest jako tłumacz wymieniony;

2. że redaktor „Gońca Wielkopolskiego“ to przyznał, i

3. że nauczyciela Balińskiego przy którejkolwiek szkole w Bydgoszczy niema, wedle książki adresowej miasta Bydgoszczy jest tylko Piotr Paliński, Rupienica, ul. Glinki nr. 8 zapisany, a Rupienica jest przedmieściem Bydgoszczy.

Zgadzając się na powyższy wniosek, zarządził Prezes regencji rozporządzeniem z dnia 22-go grudnia 1894 r. postępowanie dyscyplinarne przeciwko Palińskiemu na mocy § 2 nr. 2 prawa dyscyplinarnego z dnia 20-go lipca 1859 r. o usunięcie z urzędu, że ten przez swe zachowanie poza urzędem okazał się niegodny szacunku, powagi i zaufania, których urząd jego wymaga“.

Dalej wyrok szczegółowo przedstawia przebieg drobiazgowego śledztwa przeciwko Palińskiemu i formułuje przestępstwa jakich rzekomo miał się Paliński tłumaczeniem „Djabła w szkole“ i płomiennem „Słówkiem od tłumacza“ dopuścić. Kończy się wyrok słowy następującemi:

„Oskarżony, jak to sąd jednogłośnie przyjął, przez przetłumaczenie Bolandenowskiej powieści „Djabeł w szkole“ i dodanego do niej przez siebie napisanego „Słówka od tłumacza“ i tychże umyślne opublikowanie, istniejący w Prusach system szkolny zohydza w oczach ludności polskiej, do której przedsłowie zwrócone, usiłuje wzbudzić pogardę, jako i przez to, że w Bolandenowskiej powieści przedstawione stosunki i osoby, przenosi także na Prusy, a specjalnie na Prowincję Poznańską, na zachowanie się pruskiego urzędu rzuca podejrzenie, a wizytatorów i nauczycieli w Prusach, a szczególnie w Prowincji

Poznańskiej w niemożliwy sposób oczernia. A czynił to oskarżony — wedle poglądu sądu — nie przebierając w wyrażeniach, w sposób najbardziej swawolny i nienawistny. Jakiekolwiek okoliczności łagodzące nie mogą być brane w rachubę. Odwrotnie, postępowanie jego wymaga cięższego policzenia przewin na karb jego, gdyż on jako nauczyciel powinien był mieć na uwadze szczególniejszą miłość prawdy i skłonność do zgody. Przez przestępstwo, jak obecne, i przezeń płynące sposoby myślenia i zamysły, stał się nauczyciel niegodny i niezdatny do piastowania na dalszy czas posady nuczycielskiej". Tym sposobem Piotr Paliński po 23-ch latach beznagannej pracy nauczycielskiej został skazany na utratę urzędu i — chleba.

W owym czasie zamierzał Paliński wydać w języku polskim dziełko ks. biskupa **Cramera** z Monasteru pt. „Der christliche Lehrer", na co otrzymał pozwolenie od autora w serdecznym liście pełnym sympatji dla biednego Narodu Polskiego. Wydanie do skutku nie doszło. Powodem tego było złożenie tłumacza z urzędu za „Djabła w szkole".

W tem srogiem nieszczęściu, niestety, nie pośpieszono z pomocą poszkodowanemu, pozostawiając go na łasce nielitosnego losu.

Pewną ulgę w rozpoczynających się dla Palińskiego dniach niedoli i biedy mogły stanowić prorocze słowa Konrada Bolandena, skreślone do niego w jednym z listów:

„Die Polen scheinen auserwählt zu sein, ihrem Heiland das Kreuz nachtragen zu dürfen, aber auf Charfreitag folgt Ostersonntag — möge dem Polenvolke der Auferstehungstag nicht ferne sein".

I po latach zgórą 20-tu nadszedł dzień Zmartwychwstania Ojczyzny, wymodlonej i wycierpianej przez Palińskich, Chociszewskich i tysiące innych patrjotów, którzy nie żałowali trudów, zdrowia i sił, by w narodzie niecić iskry zapału do potężnego, żywiołowego czynu.

IV.

Redaktor „Pałuczanina“ w Wągrówcu, „Lecha“ gnieźnieńskiego i „Gazety Gdańskiej“. — Procesy prasowe i kary więzienne. — Berlin i praca w „Dzienniku Berlińskim“. — Tułaczka po Westfalji i Nadrenji. — Pobyt w Holandji.

Paliński, pozbawiony posady nauczyciela, począł zarabiać na utrzymanie licznej rodziny (5-ro dzieci) jako nadinspektor ubezpieczeniowy, lecz funkcję tę po pewnym czasie porzucił, by poświęcić się umiłowanemu nadewszystko zawodowi dziennikarza i literata.

W roku 1900 założył dla Wągrówca **„Pałuczanina“**, pismo to jednak z powodu prześladowań władz pruskich niedługo się utrzymało.

W tymże roku objął Paliński redakcję **„Lecha“** gnieźnieńskiego, którego prowadził sam do 1904 r., umieszczając w nim prace dziennikarskie oraz powieści i nowele. Roczniki „Lecha“ mogą wykazać w całej pełni jego obronną działalność wobec pruskiej zachłanności. Paliński zasiadał 25 razy na ławie oskarżonych za sprawy prasowe i odcierpiał 8 miesięcy w więzieniu pruskiem i to 4 miesiące w Gnieźnie, gdzie napisał „Liturgikę katolicką“ i 4 miesiące w Gdańsku. Obok pracy redaktorskiej brał udział czynny w wielu gnieźnieńskich towarzystwach. Jeździł po wiecach i zebraniach narodowych z odczytami i wykładami. Z zespołem chóru katedralnego i kościoła św. Trójcy wykonał w Wielkim Tygodniu 1903 r. potężne oratorjum: „Ostatnie siedem słów Chrystusa z krzyża“, które na tłumnie zebranych słuchaczach wstrząsające wywarło wrażenie.

Dnia 1-go lipca 1904 r. wyjechał Paliński do Gdańska, gdzie objął redakcję **„Gazety Gdańskiej“**, którą kierował do 1906 roku.

Paliński, zasądzony za dalsze „przestępstwa“ prasowe, popełnione poprzednio w „Lechu“, musiał pracę w „Gazecie Gdańskiej“ przerwać, by 4 miesiące odsiedzieć w więzieniu gdańskiem. Tam przetłumaczył z niemieckiego powieść p. t.: „Judea capta“.

Jako redaktor polskiego pisma pracował w Gdańsku z bracią kaszubską w Towarzystwie „Jedność“ i Tow. Śpiewu „Lutnia“, krzewiąc gorliwie pieśń polską. Poza Gdańskiem urządzał wiece, zwiedzał Pomorze z wykładami, odczytami i teatrzykami amatorskiemi. Uczył w skrytości historji i literatury polskiej, zaco go władze niemieckie straszliwie prześladowały.

Z Gdańska na krótko przeniósł się do Berlina, by tam od 19-go sierpnia do 14-go września 1906 r. zastępować redaktora **Franciszka Salezego Krysiaka** w „Dzienniku Berlińskim“, pracując także w licznych polskich organizacjach.

Lata 1906—1911 spędził Paliński wraz z rodziną w Westfalji. Pracował w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem w Bochum, a następnie w rozmaitych efemerydach np. **„Zgodzie“**, **„Osie“**, **„Śmiechu“**, a prócz tego wydawał książki swe, jak „Pasja święta“, „Ojciec św. Pius X“ i inne. Pozatem napisał wiele sztuk teatralnych które w rękopisach wędrowały po całej Westfalji i Nadrenji. Sztuki te wielekroć grywano na obczyźnie w różnych miejscowościach. Paliński podczas swej bytności na emigracji w niedzielę i święta urządzał wiece i zgromadzenia polskie, wygłaszając referaty i pogadanki historyczne, ilustrowane przy pomocy swej żony, świetlanemi obrazami. Tym sposobem budził w sercach ludu polskiego miłość do kraju ojczystego i naszej wielkiej przeszłości dziejowej.

„Wiarus Polski“ w Bochum, pozostający pod redakcją **Jana Brejskiego,** drukował w odcinku powieść Palińskiego p. t.: „Pielgrzym z Przementu“.

W Westfalji wielce wspierali pióro Palińskiego **ks. dr. Stefan Szymański** z Paderborn, obecnie proboszcz w Obornikach, oraz **O. Bazyli Mazurowski** z Dortmund, franciszkanin, obecnie od szeregu lat ustanowiony duszpasterz dla wychodźców polskich w kraje zamorskie w Rotterdamie, wtenczas gorliwi i niestrudzeni pracownicy wśród Polonji westfalsko-nadreńskiej.

Z krainy kopalń i hut rzuciły Palińskiego losy do nadmorskiej, nizinnej, cichej Holandji, gdzie od 1911—1919 r. był dyrektorem w polskim wydziale wysyłkowym jednej z holenderskich firm ogrodniczych w Hillegom pod Haarlemem. Dwa razy w roku wysyłał tysiące przez siebie opracowanych polskich cenników do wszystkich trzech zaborców. Dla wygody zaś polskiej klienteli napisał dziełko p. t. „Kultura holenderskich roślin kwiatowych". Była to pierwsza książka polska, tłoczona i wydana w Holandji. W katalogu jesiennym, wydanym w 1914 r., pomieścił i nazwy polskie dla najpiękniejszych cebulek hjacentowych, jak: Królowa Jadwiga, Małgorzata z Ziębocina, Adam Mickiewicz, Fryderyk Chopin, Władysław Jagiełło, Jan Matejko, Henryk Sienkiewicz, Jan III. Sobieski — oraz dla najpiękniejszych cebulek tulipanowych: Elżbieta Drużbacka, Mikołaj Kopernik, Kazimierz Wielki. Oprócz tego w tym samym katalogu umieścił spodem pod kreską, odgraniczającą polecany towar, różne sentencje dla rodaków w kraju np.:

Pasożyty są plagą w przyrodzie i narodzie.

Chwasty szpecą ogród — niecnoty jednostkę i ogół.

Frazes płynie z ust, bratnie słowo zaś z głębi duszy i serca.

Światłem żyją i potężnieją rośliny — oświatą ludy i narody.

Na nic praca, na nic trud,
Gdy nie idzie z Bogiem lud.

Wspaniałe nasze holenderskie kwiatki.
Przesyłamy w darze dla Ojczyzny Matki.

Kwiatkom Litwy, Ukrainy,
Śle Holandja swe daniny.

Kwiatkom na ojczystym łanie,
Daj rość jaknajpiękniej, Panie!

Uznanie za tę działalność wyraził Palińskiemu genjalny pisarz polski i wódz duchowy narodu, **Henryk Sienkiewicz,** który na ręce Janka z nad Wisły nadesłał serdeczny, dziękczyny list.

Podczas wojny światowej pracował Paliński wraz z O. B. Mazurowskim wśród uchodźców polskich w Rotterdamie i Schiedamie, organizując dla nich kursy i wykłady. Pośredniczył też w przesyłce tysięcznych listów i korespondencyj wszelkich stanów od książąt, hrabiów, baronów aż do naszego uczciwego robotnika z wszystkich zaborów i na wszystkie fronty. Wiele trudów poniósł około organizowania „Ogniska Polskiego" w Rotterdamie, działając z księgarzem **M. Jarczyńskim.**

Owocem jego żmudnej pracy tego okresu — to 19 tomów kroniki wojny światowej (w manuskrypcie), jako i trzy wielkie skrzynie gazet holenderskich, niemieckich i polskich, obrazów, fotografij i broszur, przez niego w czasie wojny w Holandji zebranych i na życzenie profesora Wszechnicy Jagiellońskiej **Władysława Semkowicza** wysłanych przez **dr. Białkowskiego** z Poznania w grudniu 1921 roku do Archiwum Wojennego w Warszawie.

W Holandji poznał Paliński m. in. prof. dr. **van Wijk'a,** slawistę przy uniwersytecie w Lejden, z którym zżył się serdecznie

Uchodźcy cenili go wysoko, a gdy się dowiedzieli, że ma zamiar wrócić z tułactwa na Ojczyzny łono, nie chcieli go puścić, prosząc, by został w Limburgji i prowadził powstające tam szkółki polskie.

V.

Z Holandji do kraju. — Profesor seminarjum nauczycielskiego w Koźminie i Rawiczu. — Na emeryturę do Wągrówca. — Twórczość Palińskiego. — Oddajmy hołd zasłudze!

Kiedy Ojczyzna nasza po wielkiej światowej zawierusze wojennej zaczęła zrywać okrutne pęta niewoli, przybył w 1919 r. Piotr Paliński do kraju, wezwany przez poznańską **Radę Ludową** na stanowisko profesora przy seminarjum nauczycielskiem w Koźminie.

Tu odrazu rzucił się w wir pracy. Poza nauką obowiązkową w zakładzie działał jako wykładowca w Tow. Oświatowem „Sowa", a prócz tego w małym zakresie literacko w nieoficjalnej części „Orędownika dla powiatu koźmińskiego".

W 1922 r., przeniesiony na stanowisko profesora do seminarjum nauczycielskiego w Rawiczu, założył tam (lecz nie pod swojem nazwiskiem) „Dziennik Rawicki", zwalczany namiętnie przez antynarodowe koła pseudo-inteligencji.

W 1928 r. dano go na emeryturę. Ks. **Biskup Stanisław Łukomski,** Wielkopolanin, dowiedziawszy się, że Paliński przechodzi w stan spoczynku, udzielił mu swego pasterskiego błogosławieństwa i podniósł jego wielkie zasługi.

W 1928 r. zamieszkał Paliński jako emeryt w stolicy Pałuk, Wągrówcu, razem ze swą zacną żoną **Witosławą z Pechów, I. voto Czarnecką,** która dzieliła z nim mężnie trudy i znoje w kraju i na tułactwie.

Tu współpracuje Paliński stale z narodową „Gazetą Wągrowiecką", wydawaną przez **K. Bonowskiego** oraz z „Dzien-

nikiem Kujawskim" zasilając artykułami regjonalnemi przedewszystkiem jego tygodniowy dodatek literacki p. t. „Piast".

W 1931 r. wydał sporą pracę p. t. „Powiat wągrowiecki", a obecnie kończy monografję powiatu żnińskiego.

Zasłużony pisarz wielkopolski nie ustaje w swej owocnej działalności. Pracuje bez wytchnienia na polu literackiem, społecznem i narodowem. Nie posiada niestety środków na wydawanie swych książek, to też w tece jego spoczywa wiele dziełek, czekających od lat na ujrzenie światła dziennego.

* * *

Paliński jest pisarzem ludowym. Tworzy głównie dla ludu. Ukochał go tak serdecznie, jak jego druh i przyjaciel ś. p. **Józef Chociszewski.**

Jest to skrzętny, cichy, wytrwały pracownik na ludowej niwie piśmienniczej, a przytem bardzo skromny.

Jak J. Chociszewski, I. Danielewski, Sierp-Polaczek, dr. Ludwik Rzepecki, Edmund Callier, bracia Kanteccy, Józef Szmyt, bracia Poplińscy, J. Łukaszewicz, Rakowicz, dr. Ney, Jarosław Leitgeber, Franciszek Ksawery Tuczyński, Antoni Stefański, Ignacy Żniński, Józef Siemianowski — swój talent pisarski poświęcili Polsce bez zastrzeżeń, imając się pióra nie dla czczego rozgłosu, tak i Paliński twarzy w cichości z tą jedyną myślą, by oświecać lud i podnosić go na wyżyny ducha, a temsamem budować na silnych podłożach lepsze jutro Ojczyzny.

Paliński to przedewszystkiem prozaik. Wiersze jego (głównie okolicznościowe) naogół nie wykraczają poza ramy przeciętności. Jako beletrysta, cieszący się uznaniem współczesnych i znaczną poczytnością, wiele zyskał poważnych sukcesów. Dużo tłumaczył z niemieckiego — poprawnie, wiernie i pięknie. Twórczość Palińskiego — dość bogata, jeżeli się weźmie pod uwagę jego prace publicystyczne i literackie, powstałe w ciągu lat 60. Najważniejszą cechą dziełek Palińskiego stanowi głęboka religijność i patrjotyzm. Niema w jego publikacjach brudu, fałszu, i podłości. Twórczość Janka z nad Wisły jest krynicą czystych i pięknych myśli. Prace jego mają dużą wartość dydaktyczną, nie są naukowe, lecz i niedyletanckie.

Język Palińskiego — prosty, a potoczysty, zaprawiony niekiedy prowincjonalizmami wielkopolskiemi, co zresztą autorowi ujmy nie przynosi.

Styl jego — lekki, barwny, obrazowy. Fantazji Palińskiemu nie brak, to też jego twory są naogół bardzo ciekawe.

Paliński — to talent z łaski Bożej, to zdolny pisarz, którego książki dotarły pod strzechy chłopskie i dachy miejskie, niosąc rodakom oświatę i pocieszenie w doli i niedoli.

* * *

W 60-lecie działalności literackiej, publicystycznej i społecznej Piotra Palińskiego i w 80-lecie jego urodzin uważaliśmy sobie na obowiązek skreślić choć pokrótce życie tego zasłużonego męża.

Uchylmy czoła wraz z całem społeczeństwem Wielkopolski przed obywatelem, który dla Ojczyzny stracił stanowisko, cierpiał kaźń więzienną i tułał się po szerokim świecie, siejąc zdrowe ziarna na glebie serc rodaków i wierząc, że zmartwychwstanie ta, co nie zginęła!

Piotrowi Palińskiemu: Cześć!

Prace Piotra Palińskiego:

1. **Roczniki „Nadgoplanina“** 1887, 1888, 1889, 1890, własna praca.
2. **Prawidła przyzwoitości dla kochanych dziateczek** napisał O. Bogumił, Strzelno 1888.
3. **Estetyka popularna, czyli prawidła grzeczności i przyzwoitości dla wszystkich stanów** a mianowicie dla kochanego ludu polskiego. Poznań, 1897.
4. **Kosynierzy. Powieść z 1863 r.** Wydana nakładem Dr. Ludwika Rzepeckiego jako odbitka z „Gońca Wielkopolskiego“ pod pseudonimem Bogumił Znajomy.
5. **Liturgika katolicka,** czyli wykład świąt, obrzędów i zwyczajów naszego św. Kościoła. Druk i nakład G. Jalkowskiego, Tow. Akc. w Grudziądzu 1903.
6. **Djabeł w szkole.** Powieść ludowa przez ks. Konrada Bolandena. Za pozwoleniem autora przełożył na język polski Janek z nad Wisły. W Poznaniu czcionkami i w komisie W. Simona 1893. **I. wydanie. II. wydanie** poprawione wyszło nakładem księgarni K. Bonowskiego w Wągrówcu 1928.
7. **Pius X. jego życiorys.** W drukarni Kawalera w Oberhausen Nadrenja 1908. — Całkowity tytuł brzmi: **Papież Pius X. Miłościwie nam panujący Ojciec św. Jego żywot dla ludu polskiego opisał Piotr Paliński.**
8. **Pamiątka złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Piusa X,** ofiarowana kochanemu ludowi polskiemu przez P. Palińskiego. Bochum 1908.
9. **Wiec obywateli Polaków-Katolików w Gnieźnie dn. 23. IX. 1900 r.** w sprawie nauki wiary św. w mowie ojczystej i w obronie praw naszych wobec szkoły. Mowy: **ks. Jana Piotrowicza,** proboszcza kościoła św. Trójcy, — **Piotra Palińskiego,** redaktora „Lecha“, — **kupca Gieburowskiego,** — senjora pol. literatów **Józefa Chociszewskiego,** jubilata (Kilka słów o szkołach w Gnieźnie za dawnych czasów), spisał P. Paliński, Gniezno 1900.

10. **Pamiątka złotego jubileuszu literackiego, nestora polskich literatów Józefa Chociszewskiego w Gnieźnie,** ofiarowana ludowi polskiemu przez P. Palińskiego, redaktora. Herne (Westfalja) czcionkami Jana Słaniny 1910.

11. **Rocznik „Osy"**, pisma satyryczno - humorystycznego (własna praca). Nakładem Jana Słaniny. Herne (Westfalja) 1909.

12. **Judaea capta,** czyli ostatnie dni Jerozolimy. Powieść z niemieckiego 1905.

13. **Kaplica Królewska** w Gdańsku 1904.

14. **Kościół Panny Marji w Gdańsku** (manuskrypt).

15. **Wiedza ludzka,** rodzaj ludowej encyklopedji. Wyszły tylko dwa zeszyty: I. i II. 1907 w Bochumie.

16. **Pielgrzym z Przementu** — drukowany w „Wiarusie Polskim" w Bochumie 1907.

17. **W rocznikach „Nadgoplanina"** drukowano oprócz działu politycznego, różnych rozpraw i wiadomości potocznych, pióra Palińskiego, także powieści jego, tłumaczone lub przeróbki:

Dziecię cygańskie. Rzecz dzieje się w Nowemmieście nad Drwęcą i w okolicy.

Krzyż i kielnia. Powieść z najnowszych czasów. Jest to opis gospodarki masońskiej w Ekwadorze, której ofiarą się stał prezydent Garcia Moreno.

Masonerja w świetle prawdy, rozprawka oświetlająca praktyki i obrzędy masońskie.

Katolik w swej wierze — czyli wykład prawd wiary katolickiej w przekładach — przez wszyst. roczniki.

Gwiazda biednej sieroty. Opowiadanie wilijne przez Ojca Bogumiła (pseudonim).

Stłuczony czajnik. Obrazek z życia garncarza Wedgewood. Napisał Janek z nad Wisły (pseudonim).

Anioł pokoju. Obrazek z życia malarza Sylwestra Pagani przez Józefa z Krajny (pseudonim).

Petrolej. Rozprawa.

Osądzona na śmierć, czyli Bóg czuwa nad niewinnością. Opowiadanie oparte na prawdziwem zdarzeniu. Napisał Pałuczanin (pseudonim).

Z burzliwych czasów. Powieść historyczna (z czasów wielkiej rewolucji francuskiej), opowiedział Janek z nad Wisły.

Bitwa na Kosowem polu dnia 15 czerwca 1389 r.

Strzelno przed 89 laty (w r. 1888).

Apostół trędowatych — Ojciec Damjan.

Legenda o siedmiu braciach, których śpiącymi zowią. Wykład.

Życie, praca, śmierć i miejsce pochowania śś. Apostołów. Wykład.

Śpiew polski — w domu. Wykład.

Legenda o zaśnieniu Matki Bożej.

Teorja Falba o trzęsieniu ziemi — sprawozdanie z wykładu tego uczonego w Bydgoszczy 1890 r.

Uboga Jadwisia. Opowiadanie Janka z nad Wisły.

Rafael Laugio — najsłynniejszy malarz. Opowiadanie.

Puszkarz z Antwerpji — (z życia malarza flamandzkiego Quintin Metsysa, z zawodu puszkarza). Opowiadanie Janka z nad Wisły.

Na stromej drodze. Opowiadanie Janka z nad Wisły. Rzecz się dzieje w Linówcu i okolicy.

Nos. Studjum fizjognomiczne.

Czarownica z Monterey. Opowiadanie Janka z nad Wisły z czasów cesarza Maksymiljana w Meksyku.

Poczet Papieży od św. Piotra do Leona XIII. spisał Janek z nad Wisły (— z powodu zlikw. „Nadgopl." niedokończony).

Historja pończochy. Wykład.

Chleb w starożytności. Wykład.

18. **Pasja święta, czyli gorzka męka Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego chwalebne Zmarwychwstanie.** Sztuka teatralna. 1907 r. Drukarnia Nakładowa J. Kawalera, Oberhausen.

19. **Kultura holenderskich roślin kwiatowych.** Opracował Piotr Paliński. Hillegom-Haarlem 1913.

20. **Historja miasta Rawicza i kościołów w tymże powiecie.** (W **manuskrypcie** z biografją bohaterów powstania 1918/19 roku).

21. **Obowiązki i formy dla każdego wieku obojga płci.** Spisał Piotr Paliński w Hillegom-Haarlem 1918 r. (W manuskrypcie. Jest to nowo-opracowana i pomnożona „Estetyka popularna" z 1897 r.).

22. **Powiat wągrowiecki:** I. alfab. spis wszystkich miejscowości w pow. wągr. — II. alfab. spis obszarów dworskich i posiadłości ziemskich w pow. wągr. — III. Kółka Rolnicze w pow. wągr. — IV. historyczne zapiski odnoszące się do miejscowości pow. wągr. — V. Polonia restituta — Polska odrodzona

23. **Powiat żniński** — w takim samym układzie, co powiat wągrowiecki (w **manuskrypcie**).

24 **Kronika wojny wszechświatowej** (od 1 sierpnia 1914 do 22 lutego 1919 r. **19 tomów, manuskrypt wynosi 7 130 stron wielkiej ćwiartki**).

25. **Kilka wspomnień ze wschodniej części Pałuk, Czarnoksiężnik Twardowski na Pałukach. Kilka wspomn.** o Kujawach (3 szkice historyczne w „Piaście", dodatku literackim do „Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu, rok 1933).

26. **Wspomnienia z seminarjum nauczycielskiego w Kcyni** (w manuskrypcie).

27. **Wielcy ludzie z niskiego stanu** (w rękopisie).

28. **Grób powstańca polskiego na cmentarzu w Łaszczynie pod Rawiczem.** („Piast" 1933 r.)

Ukazał się Stanisława Helsztyńskiego:

Zbiór wielkopolskich sonetów regionalnych pt.: „Nad Wartą, Notecią i Obrą".

1. Mnich opactwa Lubińskiego.
2. Sonety inowrocławskie.
3. Na Pałukach.
4. Wenecja nad Brdą.
5. W grodzie Halszki.
6. Międzyrzecze.
7. Gostyń w pieśni.
8. Gniazdo Orła.

Skład główny: Dom Książki Polskiej,
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8; cena zbioru 10 zł.

Inne prace Mieczysława Dereżyńskiego:

1. „Echo Filomatów". Jednodniówka. (Praca zbiorowa). Bydgoszcz 1928 r.
2. Józef Chociszewski. Życie, czyny i środowisko najpracowitszego Wielkopolanina. Szamotuły 1929 r.
3. Czarna Księżniczka. Halszka z Ostroga. Szamotuły 1931 r.
4. Kalendarz „Gazety Szamotulskiej" na rok 1931. (Praca zbiorowa).
5. Łza goryczy. Poezje liryczne. Szamotuły 1932 rok.
6. Pułk. Edmund Callier. Żołnierz i pisarz wielkopolski. Szamotuły 1933 rok.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU
D. 1010/56

Biblioteka Główna UMK
300052116916

197036
Biblioteka Główna UMK
300052116916